

Hanna Osiecka-Samsonowicz

Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa

## Pielgrzym i „turysta”. Włoska peregrynacja Michała Kazimierza Radziwiłła w 1678 roku

Celem publikacji jest odtworzenie, nieznanych w literaturze, dziejów pobytu w Rzymie Michała Kazimierza Radziwiłła oraz jego żony, Katarzyny z Sobieskich. Opracowanie bazuje na źródłach archiwalnych zachowanych przede wszystkim w bibliotekach i archiwach rzymskich: Archivio di Stato, Archivio Segreto Vaticano, Biblioteca Corsiniana i Biblioteca Vallicelliana oraz w warszawskim Archiwum Akt Dawnych.

Słowa kluczowe: Michał Kazimierz Radziwiłł, Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, Rzym, barokowe uroczystości świeckie i sakralne, historia dyplomacji.

W połowie sierpnia 1677 roku wojewoda wileński, podkanclerzy i hetman polny litewski, ordynat nieświeski i ołycki, książę Michał Kazimierz Radziwiłł (il. 1) wraz z żoną, Katarzyną z Sobieskich (il. 2) wyruszył w prywatną podróż do Włoch. Radziwiłł, najmłodszy syn Aleksandra Ludwika i Tekli z Wołłowiczów, przyjaciel i wierny sojusznik oraz najbliższy współpracownik swego szwagra, Jana III Sobieskiego<sup>1</sup>, uchodził w kraju za zdolnego wojskowego, ale fatalnego polityka i zadufanego w sobie magnata<sup>2</sup>. Mimo to, król tuż przed koronacją, która odbyła się w lutym 1676 roku, postanowił właśnie jemu powierzyć wykonanie niezwykle ważnej misji, jaką było poselstwo obediencyjne do Rzymu. Spra-

<sup>1</sup> Michał Kazimierz Radziwiłł (1635–1680) był wnukiem Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” i dziadkiem Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”. W 1658 roku poślubił Katarzynę z Sobieskich, wdowę po wojewodzie krakowskim Władysławie Dominiku Zasławskim-Ostrogskim; J. Jarszok, Radziwiłł Michał Kazimierz, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 30, Wrocław, 1987, s. 292–299.

<sup>2</sup> W kwietniu 1679 roku nuncjusz w Warszawie, Francesco Martelli, w liście do kardynała Alderamo Cybo pisał, że Radziwiłł „[...] ha avuto molti contraddittori per la vanità che gli oppongono delle pompe superflue e per pretensione al titolo di Altezza”. Por. R. Guèze, Echi di storia polacca nel diario di un dignitario pontificio del secolo XVII, Carlo Cartari, *Barocco fra Italia e Polonia*, a cura di J. Ślaski, Warszawa, 1977, s. 377–378.

wa stała się dla monarchy tym bardziej prestiżowa i pilna, że od czasu, gdy Jerzy Ossoliński w 1633 roku w imieniu Władysława IV Wazy złożył akt posłuszeństwa Urbanowi VIII, Rzeczpospolita nie wysłała do Stolicy Apostolskiej żadnego przedstawiciela<sup>3</sup>. Kandydatura ta utrzymywana była jednak w tajemnicy, o czym świadczy konstytucja sejmu koronacyjnego, w której wyrażono zgodę na prywatny wyjazd Radziwiłła za granicę w celach zdrowotnych w 1677 roku. Projekt rzymskiego poselstwa zaakceptowała rada senatu już w kwietniu 1676 roku, zgadzając się na wyasygnowanie na ten cel 6–7 tys. czerwonych złotych, ale sprzeciw wyraziła szlachta wielkopolska. Tymczasem zawarto rozejm z Turcją, a na tronie piotrowym zasiadł Innocenty XI, dotąd przychylny Rzeczypospolitej kardynał Benedetto Odescalchi i król powrócił do swych planów. Kwestię poselstwa obediencyjnego ponownie podjęto na sejmie 1677 roku. Biskup krakowski Andrzej Trzebnicki opowiedział się wówczas za jednoczesnym wystąpieniem do papieża o pomoc finansową na dalszą wojnę z Turcją w gigantycznej kwocie 500 tys. „dobrą monetą”. Choć Trzebnicki, wróg wojny z sułtanem, niewątpliwie chciał w ten sposób pokrzyżować plany króla, Sobieski postanowił wykorzystać tę propozycję, podając na radzie senatu w kwietniu 1677 roku jako cel misji nie tylko złożenie obediencji, ale także prośbę papieża o subsydium. Po zakończeniu obrad sejmowych swą kandydaturę na posła do Rzymu zgłosił prymas Andrzej Olszowski. Także on zamierzał utrudnić zamiary monarchy<sup>4</sup>. Kiedy Radziwiłł był już w drodze do Rzymu nadeszła wia-

<sup>3</sup> Jan Kazimierz Waza, tuż po swej koronacji, zamierzał wysłać z obediencją do Innocentego X wojewodę smoleńskiego Jerzego Karola Hlebowicza. Por. Biblioteca Apostolica Vaticana, Ottob. Lat. 3335/1, k. 38v–r. Wyprawienie misji do Rzymu planował także Michał Korybut Wiśniowiecki. Wśród kandydatów na posła wymieniano wówczas biskupa warmińskiego Jana Stefana Wydźgę oraz nieznanego z imienia Radziwiłła, być może właśnie Michała Kazimierza, mimo że należał on wówczas do antykrólewskiej opozycji magnackiej. Por. Rzym, Archivio di Stato, Fondo Cartari-Febei, *Diario e cronache degli avvenimenti romani e pontifici in particolare, e d'Europa in generale con allegati documenti a stampa e stampe. Compilato da Carlo Cartari, decano degli avvocati Consistoriali*, [dalej: Cartari], t. 82, k. 128r: „Il Re di Polonia ha destinato il Radzivil per il suo ambasciatore d'obediienza al Pontefice [...]”; AGAD, AR dz. IV, t. 27, kop. 73 dod. do nru 328. Oba poselstwa, jak wiadomo, nie doszły jednak do skutku.

<sup>4</sup> J. Jaroszuk, *Poselstwo z obediencją Michała Kazimierza Radziwiłła do Rzymu w latach 1679–1680, Miscellanea Historico-Archivistica*, Warszawa, t. III, 1989, s. 107–109.







z. Hirtz Leybowicz. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa. Miedzioryt. Ok. połowy XVIII wieku

domość o śmierci prymasa. Nowa sytuacja sprawiła, że Sobieski starał się nadać prywatnej peregrynacji szwagra oficjalny charakter<sup>5</sup>, sugerując wręcz, że na sfinansowanie poselstwa mógłby on wykorzystać ewentualne subsydia papieskie oraz tzw. „sumy neapolitańskie”, na których odzyskanie ciągle w Polsce liczono<sup>6</sup>. Mimo że Radziwiłł już wcześniej chętnie zaakceptował propozycję króla, aby „Rzym Naszym nawiedził Imieniem”, co posłowi przynieść miało „famae et gloriae”<sup>7</sup>, nie zamierzał jednak przychylić się do sugestii Sobieskiego i zainwestować ogromnych środków na pokrycie kosztów legacji, których zwrot wcale nie był pewny, a jego poselstwo musiało przecież przyćmić legendę Ossolińskiego. Podkanclerzy potraktował więc tę prywatną wyprawę jako „swego rodzaju próbę generalną” przed przyszłą oficjalną legacją obediencyjną<sup>8</sup>, która z wielką pompą odbyła się w 1680 roku. Jeszcze zanim Radziwiłłowie dotarli nad Tybr, Jan III wystosował list do papieża informujący o odłożeniu obediencji do decyzji następnego sejmu, a szwagra zapewnił, że „[...] posła inszego już mianować nie będziemy [...]. Co zaś do splendorów inszych należy, tych byśmy Uprzejmości Waszej nie bronili”<sup>9</sup>.

Brak przekazów ikonograficznych dotyczących ponad miesięcznego pobytu Radziwiłła w Rzymie powoduje, że zachowane w ówczesnych pamiętnikach i drukach ulotnych opisy wystawnego wjazdu księcia do miasta oraz uroczystości, w których wzięła udział para książęca, są nie-

<sup>5</sup> AGAD, AR dz. III, kop. 14, nr 40, s. 29, Jan III do M. K. Radziwiłła z Rzucewa, jesień 1677: „Nie tajno jest Uprzejmości Waszej, qua sollicitate desiderium jego okolo Legaciej Rzymyskiej, jeszcze od Szczęśliwej Koronaciej naszej voto et propensione nostra życzyliśmy secundować, które jako niespodziana do tejsze funkciej ochota godnej pamięci Xiędza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego zatamowała, tak post fata onego chętniej Uprzejmości Waszej totus ex petitam detulimus provinciam”.

<sup>6</sup> AGAD, AR dz. III, kop. 14, nr 54, s. 30, Jan III do M. K. Radziwiłła z Rzucewa, jesień 1677: „[...] Jeszcze to occurrit wżwyż mianowanym negotium, że gdyby była dotąd wojny tureckiej continuacia trwała, mógłbyś był Uprzejmość Wasza subsidia potendo z tychże samych pieniędzy podjęte resarcire dispendia. Abo z Neapolitańskiej Summy, gdyby jej certitudo była [...]”. Por. J. Jaroszuk, Poselstwo, s. 109.

<sup>7</sup> AGAD, AR dz. III, kop. 14, nr 52, s. 25, Jan III do M. K. Radziwiłła z Gdańska 30 VIII 1677.

<sup>8</sup> J. Jaroszuk, Poselstwo, s. 110.

<sup>9</sup> Ibid., s. 106–110. AGAD, AR dz. III, kop. 14, nr 54, k. 30, Jan III do M. K. Radziwiłła z Rzucewa, jesień 1677.

zwykle cennym źródłem archiwalnym, pozwalającym szczegółowo odtworzyć owe nieznanne w literaturze przedmiotu wydarzenia.

W grudniu Radziwiłł dotarł do Wenecji<sup>10</sup>, a następnie niespiesznie przez Padwę i Loreto, gdzie w Casa Santa pozostawił kosztowne wotum w postaci srebrnego świecznika<sup>11</sup>, udał się z małżonką wprost do Rzymu. Tymczasem nad Tybr dochodziły już wiadomości o niezwykle bogactwie spowinowaconego z królem litewskiego magnata, którego roczny dochód oceniano na 60 tys. talarów. Z niecierpliwością oczekiwano więc przybycia Radziwiłła i jego, jak zapewniały druki ulotne oraz doniesienia rzymskich agentów z północnych Włoch, 200-osobowego orszaku<sup>12</sup>.

Podkanclerzy przybył do Rzymu *incognito* w niedzielę 20 lutego 1678 roku, następnego dnia dołączyła do niego żona, a dwa dni później wieczorem dotarła reszta orszaku i bagaże, liczne sześciokonne zaprzęgi oraz trzy wielbłądy<sup>13</sup>. Para książęca zamieszkała w wybranym wcześniej pałacu książąt Cesi przy via del Corso, obok kościoła S. Marcello al Corso, w prestiżowej dzielnicy Trevi<sup>14</sup>. W poniedziałek, 21 lutego Radziwiłł udał się *incognito* do kościoła Il Gesù, gdzie w obecności kolegium kardynalskiego rozpoczęło się już nabożeństwo czterdziestogodzinne z wy-

<sup>10</sup> T. Billewicz, *Diariusz podróży po Europie w latach 1677–1678*, z rękopisu odczytał, wstępem i komentarzem opatrzył M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa, 2004, s. 9, 115–175. Diariusz Teodora Billewicza, uczestnika orszaku Radziwiłła, opisuje podróż podkanclerzego z Białej, przez Częstochowę, Wrocław, Pragę, Norymbergę i Augsburg do Wenecji, gdzie autor pamiątnika opuścił księcia i ponownie spotkał go w Rzymie, po swoim powrocie z Neapolu. Ibid. s. 210, 220–222.

<sup>11</sup> AGAD, AR dz. IV, t. 27, kop. 372, nr 284, M. K. Radziwiłł do A. H. Polubińskiego z Rzymu 11 III 1678; Archivio Segreto Vaticano [dalej: ASV], Segr. Stato, *Avvisi*, vol. 43 [1678–1688], k. 100r. druk: ANCONA, 2. Marzo. 1678. In Ancona nella stamperia di Francesco Serafini, [dalej: *Avvisi*]: „[Roma 26 II 1678] [...] [Radziwiłł] havendo visitata la Santa Casa di Nostra Signora di Loreto vi ha lasciato il donativo di un bellissimo candelabro d'argento d'isquisito lavoro insieme col denaro, per la dote da tenerlo acceso”.

<sup>12</sup> Cartari, t. 89, k. 3v: [przed 10 II 1678] „Il Conte di Radzivill, ricchissimo Polacco, e parente del Re, si aspetta a Roma, ritrovandosi hora in Padova, dicono con 200 persone di seguito. Le sue rendite annue essere di 60 mila tallari”.

<sup>13</sup> *Avvisi*, k. 100r: „[Roma 26. Febraro] Giunse qua Domenica mattina incognito il Signor Duca di Radzivil, e la sera seguente la Signora Duchessa sua moglie, come anco mercordi al tardi la sua famiglia, e robbe con quantità di cavalli tiri a sei, e 3. Cameli [...]”.

<sup>14</sup> Cartari, t. 89, k. 3v, [luty 1678]: „[Radziwiłł] smontasi al Palazzo de' Cesi a S. Marcello.”

stawną oprawą, na które tego właśnie dnia w asyście książąt i szlachty konno przybył sam papież<sup>15</sup>.

Kiedy dotarł już cały ekwipunek, 24 lutego wieczorem odbyła się oficjalna entrada Radziwiłła do Rzymu. Na czele orszaku, który zapewne wkroczył do miasta przez Porta del Popolo i następnie przeszedł przez via del Corso, podążało konno czterdziestu pokojowców we wspaniałych strojach, za nimi jechała kosztowna karetka z podkanclerzym i jego małżonką, a następnie kolejne powozy, w których zasiadały towarzyszące mu osoby<sup>16</sup>. We wjeździe nie kroczyły owe trzy wielbłądy, które przybyły z księciem do Rzymu – z pewnością nie uszły by one uwadze obserwatorów, bowiem zawsze wywoływały ogromne zainteresowanie. Z innej, nieco późniejszej notatki wiadomo, że jedno zwierzę zdechło, a dwa zachorowały i jeśli przeżyją, zostaną ofiarowane księciu Borghese do jego zwierzyńca<sup>17</sup>. Na spotkanie Radziwiłła wyjechały ponadto karety z wysłannikiem ambasadora Francji oraz wiele innych karet, zapewne z rzymską arystokracją, które potem wzięły udział w entracie, a także powóz z przedstawicielem niewymienionego z nazwiska kardynała<sup>18</sup>. Był nim z pewnością Pietro Vidoni, sprawujący od 1676 roku funkcję prorektora Rzeczypospolitej<sup>19</sup>.

<sup>15</sup> *Avvisi*, k. 102r: „[Roma 26. Febraro] [...] La mattina seguente il Sua Santità servito da prencipi, e nobiltà a cavallo si portò a visitare la chiesa del Gesù in occasione del 4o. hore, che la mattina avanti presente il Sacro Collegio vi era stato esposto il Santissimo con sontuoso apparato dalla Congregazione di Nobili, e vi si ritrovò incognito il detto Signor Duca di Radzivil [...]”. Por. T. Billewicz, op. cit., s. 200–201.

<sup>16</sup> *Avvisi*, k. 100r: „[Roma 26. Febraro] [...] Giovedì dopo desinare il detto Signor Duca di Radzivil fece la sua entrata publica in quest’Alma Città in carrozza, preceduto da circa 40. suoi famigliari a cavallo, e seguito d’altre carrozze”; Cartari, t. 89, k. 5v: „Giovedì 24 febraro giunse in Roma il Radzivil Polacco, con la consorte [...]”.

<sup>17</sup> Cartari, t. 89, k. 8v, [marzec 1678]: „Di alcuni cameli, che il detto Radzivil ha condotti a Roma, essendone morto uno, questi curiosi di Roma ne hanno fatta l’anormia; gli alcuni dicesi, che li donerà al prencipe Borghese, per conservarli con altri animali nella sua villa”.

<sup>18</sup> T. Billewicz, op. cit., s. 210, [24 luty 1678]: „Po południu publice książę JM wjechał do Rzymu, przeciwko któremu karyta posła francuskiego sześciami koni i druga kardynalska i inszych niemalo, co po parę koni było, za nim”.

<sup>19</sup> Pietro Vidoni, biskup Lodi, w latach 1652–1660 był nuncjuszem apostolskim w Rzeczypospolitej. W 1660 r. po długich zabiegach Jana Kazimierza i Ludwiki Marii otrzymał godność kardynała. G. Tomassucci, La relazione di N. N. Sull’entrata di Michal Kazimierz Radzivil in Roma

Pobyтови Radziwiłła usiłowano od początku nadać w Rzymie oficjalny charakter. Świadczy o tym nie tylko zgoda na uroczysty wjazd, którą podkanclerzy musiał uzyskać od papieża, ale także m.in. fakt, iż po zakończeniu entraty w rezydencji księcia czekał powitalny podarunek od głowy Kościoła w postaci kosztownych napojów i jedzenia, ofiarowywany jedynie specjalnym gościom Stolicy Apostolskiej. W pamiętniku adwokata konsystorialnego, Carlo Cartariego, który szczegółowo opisał pobyt Radziwiłła w Rzymie, zachowała się lista przesłanych wówczas produktów, wśród których były indyki, kapłony, kury, mortadele, sery, ostrygi, ryby, sto butelek wina, misy kandyzowanych owoców oraz beczki pełne winogron i gruszek; wiadomo też, że prezent przyniosło do rezydencji na Corso około stu tragarzy<sup>20</sup>. Znacznie skromniejszy „wiktualny” podarunek książę otrzymał ponadto od kardynała Vidoniego<sup>21</sup>. Wydaje się, że chociaż Jan III odpowiednio wcześniej wystosował list do Innocentego XI, informujący o odłożeniu obediencji do decyzji następnego sejmku, Stolica Apostolska uznała Radziwiłła za prywatnego legata Sobieskiego, który – jak już wspomniano – sugerował szwagrowi prowadzenie negocjacji w sprawie papieskich subsydiów i zwrotu tzw. „sum neapolitańskich”.

W Rzymie z zaciekawieniem obserwowano pobyt pary książęcej, czego dowodzą zachowane źródła. Wiadomo więc np., że 26 lutego w asyście wielu powozów na ulicach miasta po raz pierwszy pojawiła się żona księcia<sup>22</sup>. Następnego dnia późnym wieczorem, w orszaku dwunastu karet, podkanclerzy bez małżonki udał się do pałacu kwirynalskiego

nel 1680, [congresso internazionale: Udine, 7 giugno – Gorizia, 8 giugno – Venezia, 9 giugno – Vicenza, 10 giugno 1986], *Viaggiatori Polacchi in Italia*, a cura di E. Kanceff e R. Lewanski, Genève, 1988, s. 135–137.

<sup>20</sup> Cartari, t. 89, k. 5v–6r, [luty 1678]: „Il Pontefice gli mandò lauti e copiosi rinfreschi, portati da circa cento facchini [...] furono di galli d’India, capponi, galline, mortadelle, formaggi, canditi, fiaschi 100 di vino, bacili di canditi, vasi con viti piene d’uva, pera et glie ne ha mandati altri quadagesimali particolarmente d’ostriche, pezzi per un ombrino di 60 libre”.

<sup>21</sup> *Avvisi*, k. 100r: „[Roma 26. Febraro] [...] il Sommo Pontefice mandò [Radziwiłłowi] il giorno un gran regalo di varij pretiosi rinfreschi, sì come fece di un’altro minore l’Eminentissimo Sig. Cardinal Vidone, come Protettore di Polonia”.

<sup>22</sup> Cartari, t. 89, k. 5v, [luty 1678]: „Sabbato 26. di febraio si vidde p[er] la prima volta andar per Roma col seguito di più carrozze, la sorella del Re di Polonia, consorte del Radzil”.



na pierwszą audiencję do Innocentego XI<sup>23</sup>. Archiwalia nie wspominają jednak jak długo trwało to spotkanie, ani jaki był temat podjętych wówczas rozmów. W poniedziałek, 28 lutego w orszaku dwunastu karet, poprzedzonych 30-osobową grupą służby na koniach, na prywatną audiencję na Kwirynał podążyła Katarzyna Radziwiłłowa, która wzbudziła w Rzymie znacznie większe zainteresowanie, niż małżonek. Jej wizyta u Innocentego XI została bardzo dokładnie opisana w diariuszu Carlo Cartariego. Pamiętnikarz zauważył, że zachowującą się z niezwykłą uprzejmością i godnością podkanclerzynę zdobiły wspaniałe klejnoty. Powszechną uwagę zwracała wielka, wyjątkowo cenna perła w kształcie gruszki zwisająca na jej piersiach. Po wejściu do sali audiencyjnej Radziwiłłowa przeszła za tzw. *bussolę*, drewniane przepierzenie z drzwiczkami, za którym odbywały się prywatne audycje. Kiedy doszła przed oblicze papieża *bussola* została otwarta, ponieważ zgodnie z ceremoniałem służba papieska musiała obserwować audiencję udzielaną przez papieża kobiecie. Następnie księżna usiadła na specjalnym taborecie z poduszkami, a po zakończonej rozmowie udała się do sali, w której odbywały się konsystorze. Tam przygotowano poczęstunek – kandyzowane owoce i wykwintne konfitury, ale, jak opisuje skrupulatny Cartari, Radziwiłłowa zjadła jedynie dwie śliwki i popiła je wodą, więc resztę jedzenia zapakowano w serwetki i rozdano jej służbie. Audycja była krótka i po godzinie księżna powróciła do swojej rezydencji<sup>24</sup>. Z powodu rygorystycznie

<sup>23</sup> Cartari, t. 89, k. 5v–6r, [luty 1678]: „[...] In detta matina [27 luty] si disse che alle 22. hore dell'istesso giorno il Radzvil sarebbe andato all'udienza del Papa [...]. In detto giorno di Domenica alle 22. hore il medesimo Radzvil, con seguito di dodici carrozzi, due delle quali piene di paggi nobili, si portò all'udienza di N[ostro] S[igno]re”. Zapewne tego właśnie dnia, być może po powrocie z Kwirynału, Radziwiłł otrzymał kolejny postny poczęstunek od papieża, który przesłał mu ryby i ostrygi. Cartari, t. 89, k. 6r, [luty 1678]: „Oltre li primi rinfreschi, che il Papa mandò al Radzvil, [...] gliene ha mandati altri quadragesimali particolarmente d'ostriche, pezzi per un ombrino di 60 libre”. Nieco później Innocenty XI po raz trzeci obdarował księcia kosztownymi wiktuałami – koszami ryb i cytrusów, setką butelek wina oraz misami winogron. Cartari, t. 89, k. 7r, [marzec 1678]: „Dal Papa furono regalati per la terza volta di quattro bacili di linguatole, sei bacili di belli agrumi; fiaschi di vino cento portati da quattro facchini, e quattro vasi con uva”.

<sup>24</sup> Cartari, t. 89, k. 6r: [luty 1678]: „Lunedì 2VIII d[etto] alla medesima hora la sua consorte si portò parim[en]ti alle 22 hore a baciare il piede a S[ua] S[anti]tà con comitiva di dodici carrozze tra li quali due con paggi: li stafferi precedevano la di lei carrozza al numero di circa trenta et

przestrzeganego na dworze papieskim ceremoniału Radziwiłłowa, jako krewna króla, nie mogła być zapewne przyjęta razem z mężem, „zwykłym” arystokratą, którego pobytowi u głowy Kościoła towarzyszyły inne zasady protokolarne, np. w przeciwieństwie do żony nie wolno mu było siedzieć w czasie rozmowy z papieżem<sup>25</sup>. Podkanclerzy musiał przeżyć to bardzo boleśnie. Nie mógł się także pogodzić z faktem, że jako „jedynie” litewskiemu magnatowi i szwagrowi króla, zgodnie z obowiązującymi na dworze papieskim zwyczajami, nie przysługiwał mu tytuł „Altezza” („Jego Wysokość”), ale „Eccellenza” („Ekscelencja”). Aby ograniczyć nieprzyjemne dla siebie sytuacje, Radziwiłł postanowił więc nie odwiedzać oczekujących jego wizyt purpuratów. Wyjątkiem był kardynał Pietro Vidoni, z którym widywał się w czasie swego pobytu w Rzymie niemal codziennie i który zwracał się do niego kompromisowo, w trzeciej osobie<sup>26</sup>, co zaspakajało w niewielkim stopniu pretensje magnata, ale być może m. in. z tych właśnie powodów para książęca zamierzała wkrótce opuścić Wieczne Miasto.

Przed planowanym powrotem do kraju, co miało nastąpić na początku marca, Radziwiłłowie zwiedzali Watykan – bazylikę św. Piotra, gdzie uczestniczyli w mszy, pałac i ogrody watykańskie, zapewne dość pobieżnie, bo w ciągu zaledwie jednego dnia, odwiedzili siedem rzymskich bazylik, a w piątek, 4 marca wzięli udział w uroczystym nabożeństwie ku czci św. Kazimierza, patrona Litwy i samego księcia, celebrowa-

*appariva compitissima Signora. [na marg.: Era essa ricoperta di gioie di molto valore, e tra le altre portava nel petto una perla a foggia di pera di prezzo considerabile]. [...] Intesi che la consorte di detto Radzvil entrando nella camera del Papa passò di fianco della bussola [...] ma poi quando fu avanti al Papa si apre la detta bussola in prospettiva, essendo sempre solito, che quando il Papa da' udienza a donne, possa esser veduto da gli altri della camera contigua: che essa fu fatta sedere sopra cuscini: che partita dalla detta camera, in quella del Consistoro, dove era preparata una lauta tavola di canditi, confetture, ma essa non pigliò che due prunghie condite e hebbe una giara d'acqua fresca, però tutta la robba fu distribuita in salviette & alla di lei famiglia: che ritornò di casa alle 23 hore [...]. Intesi di certo esser' una sorella carnale, non già cugina del Re, come alcuni hanno detto”.*

<sup>25</sup> Cartari, t. 89, k. 6r, [luty 1678]: „Intesi, che il Radzvil avanti al Papa stette sempre ai piedi, non già a sedere”.

<sup>26</sup> Cartari, t. 89, k. 6r–v, [luty 1678]: „[...] questi due [Radziwiłłowie] di voler partire tra otto giorni, e che non vuol visite di Cardinali pretendendo il titolo d'Altezza: che il Cardinal Vidoni, quale tratta seco ogni giorno, gli parla in terza persona, cioè Lei”.

nym w kościele nacji polskiej p.w. św. Stanisława<sup>27</sup>. Podziwiali ponadto „cose più notabili di quest’Alma Città” oraz wille Frascati<sup>28</sup>. Podkanclerzy z małżonką odwiedzili także królową szwedzką Krystynę, która po abdykacji, od 1656 roku przebywała w Rzymie. Wiadomo, że wizyta ta nie była wyłącznie kurtuazyjna. Na polecenie króla Radziwiłł miał rozmawiać z monarchinią na temat możliwości odzyskania przez Rzeczypospolitą reszty tzw. „sum neapolitańskich”, pieniędzy, które królowa Bona swego czasu pożyczyła Filipowi II. O pobycie pary książęcej u królowej wspomina anonimowy pamiętnikarz, opisujący dzieje Krystyny Wazówny nad Tybrem. W rozmowie uczestniczył hrabia Władysław de Vasenau, nieślubny syn Władysława IV, dowódca straży przybocznej królowej, teoretycznie ostatni spadkobierca Jagiellonów i Wazów, który, podobnie jak Krystyna, usiłował przejąć część owego hiszpańskiego długu. Wyjaśnienia udzielone Radziwiłłowi były ponoć bardzo wymijające, by nie pozbawiać gościa nadziei, nie czyniąc mu jednak żadnych obietnic. Wizyta z pewnością nie usatysfakcjonowała dumnego litewskiego magnata, ponieważ gospodyni nie zezwoliła mu usiąść w swojej obecności, podczas gdy podkanclerzyna rozmawiała z monarchinią na siedząco<sup>29</sup>. W niedzielę, 6 marca na polecenie papieża Radziwiłłowie dostąpili zaszczytu zobaczenia sześciu najważniejszych watykańskich relikwii, a następnie udali się do Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie z łoży, zza żelaznej kraty uczestniczyli w uroczystej mszy świętej, na której obecny był Innocenty XI. Zauważono, że księżna założyła te same klejnoty, jakie zdobyły ją w czasie audyencji u głowy Kościoła<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Cartari, t. 89, k. 7r, [marzec 1678]: „Mercordi 2. d[etto] Marzo li coniugi polacchi, con comitiva si portarono a S. Pietro, e poi a vedere il palazzo, e giardino Vaticani. Giovedì 3. detto li medesimi si comunicarono nella Basilica Vaticana e poi andarono alla visita delle sette Chiese. Venerdì 4 d[etto] andarono alla chiesa di S. Stanislao Nationale de’ Polacchi per la festa di S. Casimiro”.

<sup>28</sup> *Avvisi*, k. 112r: „[Roma 19 Marzo] Il Sig. Duca, e Ducessa di Radzivil visitati questi Santuarij, e vedute le cose più notabili di quest’Alma Città, sì come le Ville di Frascati [...]”.

<sup>29</sup> Cartari, t. 89, k. 7r, [marzec 1678]: „Il Radzvil sendo stato a visitare la Regina di Svezia, questa non gli ha dato da sedere [...]”. Por. K. Chłędowski, Rzym, *Ludzie baroku*, Lwów 1931, s. 419; *Istoria degli intrighi galanti della regina Cristina di Svezia e della sua corte durante il di lei soggiorno a Roma*, a cura di J. Bignami Odier e G. Morelli, Roma, 1979, s. 105–106.

<sup>30</sup> Cartari, t. 89, k. 8r, [marzec 1678]: „[...] In detta mattina [6 marzec], prima della cappella, il

Tymczasem Radziwiłłowie przygotowywali się do wyjazdu z Wiecznego Miasta, rezygnując z planowanej podróży do Neapolu. Oficjalną przyczyną miały być ważne sprawy państwowe – obrady sejmowe, wymagające obecności podkanclerzego w kraju<sup>31</sup>. W poniedziałek rano, na dzień przed planowanym opuszczeniem Rzymu, na zaproszenie jezuitów książę z małżonką zwiedzili Collegio Romano i przede wszystkim słynne muzeum egzotycznych „osobliwości” Athanasiusa Kirchera, sprawiając, że uczelnia została w tym dniu zamknięta<sup>32</sup>. Następnie po Bibliotece Watykańskiej oprowadzał ich biskup Stefano Gradi, zastępca głównego bibliotekarza, franciszkanina Francesco Lorenzo Brancati di Lauria<sup>33</sup>. Obie wizyty świadczą o intelektualnych aspiracjach pary książęcej, ponieważ zarówno muzeum, jak i biblioteka były stosunkowo rzadko odwiedzane przez ówczesnych „turystów”. Tego samego dnia wieczorem w Oratorium filipinów Chiesa Nuova Radziwiłłowie wysłuchali oratorium *S. Casimiro Prencipe Reale di Polonia* w interpretacji znakomitych śpiewaków i muzyków kongregacji<sup>34</sup>. Twórcą libretta był Ottavio Santa Croce, członek rzymskiego zgromadzenia filipinów, natomiast muzykę zapewne skomponował Giovanni Bicilli, który pełnił tam

Radzvil, e sua consorte, nella Basilica Vaticana, videro le sei SS. Reliquie principali, mostrateli d'ordine del Papa. Poi si portarono alla Cappella di Sisto et in un palchetto con galerie, preparatogli nel solito luogo, fuori dalla cancellata di ferro, assisterettero alla messa solenne; [...] essendo la detta consorte ornata con le stesse gioie, che portò quando andò a S[ua] S[anti]tà”.

<sup>31</sup> Cartari, t. 89, k. 7v, [marzec 1678]: „Dicesi in breve la loro partenza, a caggione della dieta, che deve tenersi in Polonia, e perciò non andaranno a Napoli, come volevano”.

<sup>32</sup> Cartari, t. 89, k. 9r, [marzec 1678]: „**Lunedì 7 detto di mattina il Radzvil, e la consorte andarono in Collegio Romano a vedere il museo del padre Atanasio Kirker, et a loro istanza si diede vacanza alla scolastica per tutto il giorno**”.

<sup>33</sup> Cartari, t. 89, k. 9r, [marzec 1678]: „Dopo desinato, si portarono a vedere la Libreria Vaticana, pre[se]nte il S[ignor] Abbate Gradi, secondo custode, non già il padre Lauria primo custode della medesima Libreria”.

<sup>34</sup> Cartari, t. 89, k. 8v, [marzec 1678]: „La sera stessa furono all'Oratorio della Chiesa Nuova, dove gli fu rappresentata l'opera di S. Casimiro Re di Polonia, composta di fresco dal padre Santa Croce, e cantata da musici esquisite, con qualche sinfonia d'istromenti, che non è solito”. A. Morelli, „Il tempio armonico”. Musica nell'Oratorio dei Filippini in Roma (1575–1705), *Annualecta Musicologica*, Laaber, 1991, t. XXVII, s. 185; A. Ryszka-Komarnicka, Alessandro Scarlatti i inni. Postać św. Kazimierza Królewicza we włoskiej tradycji oratoryjnej końca XVII wieku, *Artyści włoscy w Polsce XV–XVIII wiek*, Warszawa, 2004, s. 741–742.



wówczas funkcję „maestro di cappella”<sup>35</sup>. Utwór wykonano z udziałem licznych instrumentów, także tych, które nie realizowały *basso continuo*, co – jak podkreślił Carlo Cartari – było wydarzeniem niezwykłym („non è solito”)<sup>36</sup>. Nie ma wątpliwości, że tekst libretta, powstały „di fresco”, czyli bardzo niedawno, skomponowany został właśnie z okazji wizyty Michała Kazimierza Radziwiłła, a wybór tematu utworu stał się ukłonem w stronę litewskiego magnata. Kult św. Kazimierza nie był w Rzymie tak popularny jak np. w Palermo, choć w kościele nacji polskiej p.w. św. Stanisława zapewne corocznie obchodzono święto patrona Litwy<sup>37</sup>. Rękopiśmienna kopia libretta oratorium, wykonanego na cześć Radziwiłła, zachowała się w rzymskiej Biblioteca Vallicelliana w zbiorze librett oratoryjnych *Il Theatro spirituale*<sup>38</sup>. W podzielonym na dwie części

<sup>35</sup> A. Morelli, *Il Theatro spirituale ed altre raccolte di testi per oratorio romani nel Seicento*, *Rivista Italiana di Musicologia*, 1986, nr 1, s. 12-4; A. Ryszka-Komarnicka, op. cit., s. 741-742. Zapewne o tym właśnie utworze wspomina gazeta drukowana przez Franceska Serafiniego w Anconie, informując o uroczystościach na cześć Radziwiłłów – oratorium i symfonii zorganizowanych przez przychylnych Rzeczypospolitej kardynałów Francesco Maidalchiniego i Pietro Vidoniego oraz markiza Santacroce, zob. *Avvisi*, k. 112r: „[Roma 19 Marzo] Il Sig. Duca, e Ducessa di Radzivil [...] e ricevuti [...] trattenimenti d'Accademia & Oratorij di canti, e sinfonie da Signori Cardinali Maidachino, e Vidoni, e dal Marchese Santacroce affettionati alla Corona di Polonia [...]”.

<sup>36</sup> Cartari, t. 89, k. 8v. **Wydany w 1630 roku dekret oratorianów zakazywał w wykonywaniu oratoriów instrumentów, które nie realizowały *basso continuo***. Jedyne w szczególnych przypadkach, do których należało najwidoczniej wykonanie tego właśnie oratorium, można było występować o uchylenie zakazu. A. Ryszka-Komarnicka, op. cit., s. 742.

<sup>37</sup> Nie był to pierwszy utwór powstały w XVII-wiecznym Rzymie i dedykowany św. Kazimierzowi. Najprawdopodobniej 23 kwietnia 1675 roku, w Roku Jubileuszowym, w ramach wielkopostnego cyklu oratoriów, w kościele S. Spirito in Sassia wykonano utwór *San Casimiro Principe di Polonia*, skomponowany przez Francesco Berettę, który pełnił tam wtedy funkcje „maestro di capella”. Dzieło to znajduje się w wydany w 1678 roku zbiorze *Sacra melodia d'oratorii musicali* Sabastiana Lazzariniego. Zachowały się ponadto druki trzech kazań ku czci św. Kazimierza, autorstwa polskich księży, wygłoszone w latach 1674, 1685 i 1692 w kościele św. Stanisława w Rzymie. A. Ryszka-Komarnicka, op. cit., s. 740. Kazanie na cześć patrona Litwy wygłoszono w polskiej świątyni także 6 marca 1652 roku z okazji narodzin syna Jana Kazimierza, Jana Zygmunta Wazy. Por. ASV, Segr. Stato, *Avvisi*, vol. 133 [1651-1659], k. nlb.; Rzym, Biblioteca Corsiniana, Cod. 1751, *Avvisi dell'Anno 1652*, s. 59v. Wydaje się, że kult świętego w Rzymie ograniczał się jedynie do kościoła nacji polskiej. Nie są znane żadne rzymskie uroczystości z okazji kanonizacji królewicza w 1602 roku, kiedy polska parafia była dopiero w fazie organizacyjnej.

<sup>38</sup> Rzym, Biblioteca Vallicelliana, *Il Theatro spirituale*, t. III, sygn. MS. P.3. Por. A. Ryszka-Komarnicka, op. cit., s. 742.

utworze, należącym do typu określanego „morale” lub „spirituale”, występują alegoryczne postaci cnót i przywar oraz tytułowy bohater. Treścią dzieła jest dramat przyszłego świętego, o którego duszę walczą *Amor Profano* (Miłość Ziemską) i *Regio Fasto* (Przepych Królewski) z *Castità* (Czystością) i *Umltà* (Pokorą). Ostatecznie, mimo wewnętrznych rozterek, oczywiście zwyciężają cnoty i Kazimierz odrzuca pokusę władzy oraz wszelkich związanych z nią dóbr ziemskich<sup>39</sup>. Zapewne po zakończeniu oratorium Radziwiłł udał się na pożegnalną audiencję do Innocentego XI, któremu pragnął podziękować za okazane łaski oraz udzielone odpusty<sup>40</sup>.

W druku ulotnym, podsumowującym pobyt Radziwiłłów w Rzymie, wydanym przez Francesco Serafiniego w Anconie, wymieniono podarunki, jakie otrzymali oni od papieża – cenne relikwie i inne przedmioty dewocji, a także dary, które podkanclerzy wraz z małżonką ofiarowali Innocentemu XI – niezwykle kosztowny bursztynowy krucyfiks oraz wiele futer gronostajowych<sup>41</sup>. O nieco innych upominkach wspomina Carlo Cartari: Radziwiłł podarował papieżowi wielki krzyż z kryształu górskiego oraz figurkę św. Piotra z bursztynu i otrzymał relikwie *Corpo Santo* w kasetce z kryształu oraz inne dewocjonalia o wartości około trzech tysięcy skudów. Kardynałowi sekretarzowi stanu, Alderamo Cybo podkanclerzy ofiarował natomiast krucyfiks z kryształu<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> A. Ryszka-Komarnicka, op. cit., s. 744.

<sup>40</sup> Cartari, t. 89, k. 8v, [marzec 1678]: „Si disse, essersi stabilita la loro partenza di qua per la mattina del Martedì; e perciò il giorno fu l'istesso Radzvil a bacciare di nuovo il piede al Pontefice, et a prender licenza con ringraziarlo de' favori ricevuti”. Zachowały się rękopiśmienne prośby księcia i księżnej o indulgencję oraz datowane 7 marca 1678 roku papieskie potwierdzenia udzielonych odpustów, zob. AGAD, AR dz. II, ks. 40, s. 66, 67.

<sup>41</sup> *Avvisi*, k. 112r: „[Roma 19 Marzo] Il Sig. Duca, e Duessa di Radzvil [...] ricevuti dal Pontefice varij regali, e particolarmente alcune pretiose Reliquie, e cose di devotione, sicome altri regali [...] hanno donato [papieżowi] un pretiosissimo crocifisso d'ambra, e quantità de pelli d'armelini”.

<sup>42</sup> Cartari, t. 89, k. 8v, [marzec 1678]: „Intesi, che il detto Radzvil ha donato a S[ua] S[anti]tà una gran croce di cristallo di montagna; et un S. Pietro d'ambra. Et al S[ignor] Cardinal Cibo parimenti una croce riguardevole di cristallo. E che S[ua] S[anti]tà prepare per darli un Corpo Santo ornato nobilm[en]te con cassa di cristallo, e con altri devozioni; di valori di circa tre mila scudi”.

Z powodu niespodziewanej choroby księcia wyjazd Radziwiłłów, przesunięty początkowo na 10 marca, znacznie się opóźniał<sup>43</sup>. Na febrę zaniemogła także jego żona, która zapewne zaraziła się od męża. Niedyspozycja podkanclerzyny przedłużała się i 22 marca poproszono o pomoc słynnego papieskiego lekarza, Francesco Giuseppe Borriego<sup>44</sup>. Para książęca opuściła ostatecznie Rzym 2 kwietnia i udała się do Florencji<sup>45</sup>, a następnie, zatrzymując się na krótko w Wiedniu (przed 18 maja 1678 roku), gdzie podkanclerzy złożył kurtuazyjną wizytę cesarzowi, powróciła do Polski w czerwcu 1678 roku<sup>46</sup>.

Chociaż Radziwiłł oficjalnie przybył do Rzymu jako pielgrzym i „turysta”, niewątpliwie nad Tybrem traktowany był jako prywatny poseł Jana III Sobieskiego. Dojrzewały wówczas plany koalicji antytureckiej i temat ten oraz sprawa ewentualnych papieskich subsydiów, podejmowany był najpewniej w czasie obu audiencji u Innocentego XI, podobnie jak kwestia „sum neapolitańskich” w trakcie wizyty u królowej Krystyny. Dzieje pobytu litewskiego magnata na *Corte di Roma* stanowią jednak przede wszystkim bardzo interesujący fragment historii kultury i obyczajowości, wpisujący się w bogaty kalendarz rzymskich, XVII-wiecznych uroczystości świeckich i sakralnych.

<sup>43</sup> Rzymski klimat zdecydowanie nie służył księciu. W listopadzie 1680 roku, w czasie drogi powrotnej do kraju po odbytym poselstwie obediencyjnym, książę zmarł w Bolonii, podobnie jak dwadzieścia sześć lat wcześniej jego ojciec, Aleksander Ludwik Radziwiłł. Cartari, t. 89, k. 267v, 273r. Por. też A. Sajkowski, *Włoskie przygody Polaków. Wiek XVII–XVIII*, Warszawa, 1973, s. 69.

<sup>44</sup> Cartari, t. 89, k. 9v, [marzec 1678]: „[...] Si diceva, che la mattina seguente partirebbe il Radzvil. [...] Dicesi, che il Radzvil si trovi alquanto indisposto; e perciò si differisca la sua partenza”; Cartari, k. 13v: „[marzec 1678] La sorella del Re di Polonia, consorte del Radzvil tuttavia dimora in Roma con febre, et alla di lei cura si è portato il Borri da Castello, come si portò alla poca malaria dell'istesso Radzvil; volendo i Polacchi esser curati da chimici”.

<sup>45</sup> *Avvisi*, k. 118r: „[Roma 6. Aprile] In detto giorno parti da qua di ritorno in Polonia il Duca e Duchessa di Radziuil, essendosi trattenuti alquanti giorni di più a caggione di un poco d' indispositione, che sopraggiunse a detta Duchessa sua moglie”, k. 112r: „[Roma 19 Marzo] sono partiti ritorno in Polonia per la via di Firenze sodisfattissimi delle cortesie fatteli dal Sommo Pontefice [...]”.

<sup>46</sup> J. Jaroszek, *Poselstwo*, s. 297.

Hanna Osiecka-Samsonowicz

## Piligrimas ir „turistas“: Mykolo Kazimiero Radvilos kelionė į Italiją 1678 metais

### *Santrauka*

1677 m. rugpjūtį Vilniaus vaivada, Lietuvos Didžiosios Kunigaikštystės vicekancleris ir etmonas Mykolas Kazimieras Radvila kartu su žmona Kotryna Sobieskyte iškeliauja į Italiją. Daugiau kaip prieš metus Jonas Sobieskis nusprendė patikėti kunigaikščiui paklusnumo pasiuntinio (pagarbai išreikšti) pas Inocentą XI funkciją. Karaliui, kuriam pasiuntinybės klausimas buvo prestižinis (nuo 1633 m. Abiejų Tautų Respublika į Romą nepasiuntė nė vieno atstovo) ir skubus, mėgino suteikti svainio kelionei oficialų pobūdį. Tačiau Radvila šią išvyką traktavo kaip esminį pasiruošimą atidėti paklusnumo pasiuntinybei, kuri galiausiai buvo įvykdyta 1680 m.

Gruodį Radvilos pasiekė Veneciją, po to per Paduvą ir Loretą, kur paaukojo brangius votus, patraukė į Romą. 1678 m. vasario 20 d. kunigaikštis įvažiavo į miestą *incognito*, su 200 asmenų palyda, o po kelių dienų, lydint kelioms dešimtims karietų, įvyko jo ištaigingas įžengimas, kuriame dalyvavo Prancūzijos ambasados, kardinolo Abiejų Tautų Respublikos globėjo Pietro Vidoni atstovai ir gausi Romos aristokratija. Mieste prie Tibro kunigaikščių pora dalyvavo audiencijose pas popiežių ir daugybėje bažnytinių iškilmių, tarp kitų – mišiose šv. Kazimiero garbei lenkų bažnyčioje. Taip pat aplankė septynias Romos bazilikas, apžiūrėjo miestą ir jo apylinkes. Be to, pilypiečių oratorijoje Radvilos išklauė tikriausiai kaip tik jiems skirtą kūrinių *S. Casimiro Principe Reale di Polonia*, kuriam libretą sukūrė Ottavio Santa Croce, o muziką – greičiausiai Giovanni Bicilli. Nors Radvilos lankymasis Romoje buvo devocinis-turistinis, tačiau kunigaikštis buvo traktuotas kaip „privatus“ Lenkijos karaliaus pasiuntinys. Per audienciją pas Inocentą XI tikriausiai buvo kalbama apie antiturkišką lygą ir apie laukiamas popiežiaus subsidijas Abiejų Tautų Respublikai, o Švedijos karalienės Kristinos vizitas tapo pretekstu kelti klausimą apie vadinamųjų „neapolietišku lėšų“ gražinimą. Kunigaikščių pora į šalį ketino grįžti jau kovo pradžioje. Tačiau susirgę jie užtruko Romoje, kurią paliko tik balandžio 2 d. ir į gimtinę grįžo 1678 m. birželį.

Ikonografinių šaltinių, liudijančių Radvilų viešnagę Romoje, nėra. Todėl kunigaikščio ištaigingo įvažiavimo į miestą ir iškilmių aprašymai tuometiniuose memuaruose ir *Avvisi di Roma* yra ypač vertingi archyviniai šaltiniai, bylojantys iki šiol Radviloms skirtoje literatūroje nepažymėtų įvykių detales. Be to, Lietuvos didiko lankymasis *Corte di Roma* yra įdomus kultūros ir papročių istorijos fragmentas, įrašytas prabangiam XVII a. Romos pasaulietinių ir sakralinių iškilmių kalendoriuje.